

Po pacyfikacji euromajdanu zaginęło 10 osób

5 grudnia 2013

Powodów do akcji protestacyjnych na Ukrainie już nie ma – oświadczył premier Ukrainy Mikołaj Azarow na posiedzeniu rządu. Azarow zapewnił, że pomimo blokowania budynków administracyjnych, władza wykonawcza w kraju działa bez zakłóceń. Według niego, decyzję parlamentu w sprawie wotum zaufania rządowi „powinno się zaakceptować jako fakt prawniczy”. Ponadto premier zapewnił, że rząd jest gotów zapewnić prawo obywateli do pokojowych akcji protestacyjnych.

Wicepremier Ukrainy Jurij Bojko, stojący na czele ukraińskiej delegacji, udał się do Moskwy w celu przeprowadzenia rozmów w sprawie rozwoju stosunków dwustronnych. Wczoraj premier Ukrainy Mikołaj Azarow oświadczył, że ukraińska delegacja uda się w środę do Brukseli w celu przeprowadzenia rozmów w sprawie eurointegracji, natomiast inna delegacja tego samego dnia pojedzie do Rosji.

Moskwa wyraziła zdumienie w związku z tym, że NATO złożyło oświadczenie w sprawie niedopuszczalności siłowego rozpędzenia demonstracji na Ukrainie. „Nie wiadomo także, po co sekretarz generalny paktu odpowiada na pytania, związane z sytuacją w Kijowie” – oświadczył szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow, podsumowując wyniki posiedzenia Rady NATO-Rosja. „Mam nadzieję, że ukraińscy politycy znajdą sposób na skierowanie sytuacji na tory konstytucyjne. Opowiadamy się za tym i wzywamy wszystkich do nieingerowania w tę sytuację. Wychodzimy z założenia, że jest to sprawa wewnętrzna Ukrainy” – podkreślił.

Minister spraw wewnętrznych Ukrainy Witalij Zacharczenko zakazał swoim podwładnym używania siły wobec uczestników pokojowych akcji. Minister uprzedził także organizatorów akcji

protestacyjnych o wspólnej odpowiedzialności za bezpieczeństwo uczestników manifestacji. Polecenie to odnosi się do uczestników pokojowych zgromadzeń, które odbywają się teraz w Kijowie i innych ukraińskich miastach. Wcześniej władze kraju obiecały zbadać sprawę brutalnego rozpędzenia Euromajdanu, do którego doszło 30 listopada.

„Po raz pierwszy najwyżsi decydenci opozycji w Kijowie przyznali, że wciąż 10 osób pozostaje zaginionych po pacyfikacji Majdanu. Źle to wygląda” – relacjonuje z Kijowa dziennikarz „Gazety Polskiej Codziennie” Dawid Wildstein. Brutalna rozprawa z opozycją w ostatni piątek to nie tylko dziesiątki osób rannych. To także – co po raz pierwszy głośno powiedziano – aż 10 osób, które do tej pory się nie odnalazły. Wciąż nie wiadomo, co stało się z zaginionymi demonstrantami: czy zostali wywiezieni do jakiegoś zamkniętego, czy może scenariusz wydarzeń był jeszcze czarniejszy.

Nastroje opozycjonistów są coraz bardziej nerwowe. – Na konferencji Kliczki, Jaceniuka i Tiahnyboka stwierdzono, że Janukowycz będzie dążyć do rozwiązania siłowego sprawy Majdanu – informuje nasz korespondent. Cały Kijów czeka na powrót z Chin prezydenta Wiktora Janukowycza. Opozycja zablokowała siedzibę głowy państwa. Kilka metrów od pierwszej linii manifestantów stoją uzbrojone po zęby oddziały policyjne.

Szef MSZ Niemiec Guido Westerwelle zapewnił ukraińską opozycję, że drzwi do UE pozostają dla tego kraju otwarte. Nieoczekiwanie pojawił się na Majdanie Niepodległości w Kijowie, gdzie od wielu dni trwają protesty zwolenników integracji europejskiej Ukrainy. Westerwelle przyszedł na Majdan z przywódcami opozycji, Witalijem Kliczką i Arsenijem Jaceniukiem, a o jego przybyciu poinformowano ze sceny. Szef niemieckiej dyplomacji przespacerował się między zgromadzonymi, ale nie wygłosił żadnego przemówienia. Wcześniej, podczas spotkania z opozycjonistami, Westerwelle powiedział, że UE nie zamyka przed Ukrainą drzwi. „Przyjechaliśmy tutaj z jednoznacznym przekazem:

przyjechaliśmy jako Europejczycy do Europejczyków, a los Ukrainy absolutnie nie jest nam obojętny. Opowiadamy się za wartościami europejskimi i oświadczamy, że drzwi do UE pozostają otwarte” – oświadczył, cytowany na stronie internetowej opozycyjnej partii Batkiwszczyna. „Ukraina powinna być z Europą, gdyż wiele nas łączy: wspólna historia, kultura i wartości. Propozycje UE, propozycje Niemiec pozostają takie jak poprzednio. Chcemy, byście byli naszymi partnerami” – podkreślił Westerwelle. Niemiecki minister spraw zagranicznych przyjechał do Kijowa na zaplanowane na czwartek posiedzenie rady ministrów spraw zagranicznych OBWE. Weźmie w nim udział także szef polskiej dyplomacji Radosław Sikorski, ale na Ukrainę jeszcze nie dotarł.

Według korespondenta Macieja Tomasza Wasilewskiego, protesty prounijne mogą być sponsorowane: „29 listopada 2013 r. prezydent Janukowycz miał podpisać umowę stowarzyszeniową na mocy której zobowiązać miał państwo ukraińskie do wprowadzenia znaczących zmian w prawie, polityce handlowej, wewnętrznej i zagranicznej. W zamian miał otrzymać obietnicę wstąpienia Ukrainy do UE w bliżej nieokreślonym czasie oraz bliżej nieokreślonych funduszy na tzw. „integrację” czyli, jak to miało w przypadku Polski, propagandę prounijną. Janukowycz stwierdził, że takiej umowy nie podpisze. W odpowiedzi na to podniósł się wrzask unijnych mediów. Miejscowa opozycja zorganizowała szybko demonstracje antyprezydenckie nazywane przez media prounijnymi. Polegało to na organizacji koncertów rockowych, w trakcie których uczestnikom rozdawane było jedzenie, docierają także do mnie sygnały o pieniądzach dla tzw. „wolontariuszy” w wys. 20–30 złotych. Aby je otrzymać wystarczyło zgłosić chęć i podpisać pokwitowanie. Akcja kosztuje od kilku do kilkunastu milionów euro dziennie – nie są to wielkie pieniądze. Protestanci nie zdają sobie sprawy z tego, że integracja z Unią Europejską oznaczać będzie wyższe rachunki za gaz, prąd, wodę, mieszkanie... Skokowy wzrost bezrobocia i całkowity paraliż systemu emerytalnego, szkolnictwa i służby zdrowia. Oni po prostu nie wyobrażają

sobie, że może być jeszcze gorzej. A będzie. 29 listopada opozycja, jak przypuszczam, sownie finansowana za pośrednictwem NGO – organizacje pozarządowe będące na utrzymaniu UE i USA, zorganizowała zamieszki. Otrzymała także bardzo duże wsparcie ze strony największych agencji prasowych – Reuter's i AP. Próby stłumienia zamieszek (30 osób rannych i 35 aresztowanych) spotkały się z ostrym potępieniem ze strony tzw. „opinii międzynarodowej”. Celem tych działań jest obalenie obecnie urzędującego prezydenta Wiktora Janukowicza i zastąpienie go osobą, która podpisze tą bardzo dziwną umowę stowarzyszeniową i pozwoli na okradanie kraju przez zachodnioeuropejskich mafiozów. Naród ukraiński może się mocno zdziwić.”

Autorstwo: Głos Rosji (akapity 1-4), wg (5, 6), gb (7), Maciej Tomasz Wasilewski (8)

Źródła: [Głos Rosji](#), Niezależna.pl

Kompilacja 7 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”